

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 120.

Sobota 26 maja 1860.

№ 120.

Poznań, 25 maja. Uzupełniając wzmiankę o treści pierwszego zeszytu Nowego Portolio (Zob. nr. 113 Dziennika) podajemy dziś wyjątek z tego, co drugi, i jak dotąd ostatni, poszyt cieższej tej publikacji zawiera.

Zeszyt drugi mieści: 1) Polska przez wspólnotę Europy poświęcona. Zbiorowy ten tytuł obejmuje trzy odrębne rzeczy wraz z wstępem wydawców. We wstępie tym zwracają oni uwagę czytelnika na polityczną wagę kwestyi polskiej dla Europy, mianowicie w obec ciągle się wynurzającej a dotąd jeszcze rozwiązania swego oczekującej kwestyi orientacyjnej. Na dwie szczególnie okoliczności przywracają, bliżej je uzasadniając: na chciwość niebezpieczną i dyplomatyczną przebiegłość Rosji i na wolę lorda Palmerstona dla Polski. Zdaniem

Europa cała zmieniła się w pomocnika Rosji w skutek ciągłego niebezpieczeństwa w jakim od polskiego Polski zostaje, a Polacy są, pomimo woli i między swojej, najczynniejszymi agentami Rosji. Mięszając swoją prawowitą sprawę z sprawą wyswobodzenia narodowości, dopomagają Polacy rosyjskim

agentom, tym wynalazcom uciśnionych narodowości. Polacy to są głównymi agentami Rosji w Azji centralnej, gdzie pragną wplątać Rosję w wojnę z Anglią, w tej wojnie i w lordzie Palmerstonie upatrując nadzieję wskrzeszenia Polski. Tymczasem roztrzywszy się bliżej w postępowaniu tego angielskiego męża stanu w r. 1831, każdy przekonać się musi, że właśnie lord Palmerston przeszkodził w owym

masie wszelkiemu krokowi Francji, Austrii, Persji, Anglii i Turcji na rzecz Polski. Ale co najdziwniejsze! ci patryoci polscy którzy najlepiej znają i znałoby powinni sprężyny poruszające i dążące lorda Palmerstona, to jest księżę Czartoryski

hr. Zamoyski, ci właśnie patryoci nietylko że przebiegają z lordem Palmerstonem, ale nawet upatrują w nim korzyść dla Polski w jego polityce! A przecież upadek Polski w r. 1831 zawdzięcza Europa po większej części, już to tajnym machinacjom angielskiego gabinetu, już to jawnemu popieraniu Rosjan ze strony ówczesnego rządu pruskiego. Wstęp końsząc się taką uwagą: „Rosja wtedy dopiero postradała pole swojej działalności (tj. ujarzmienie Europy przez posiedzenie Sundu i Bosforu), Europa wtedy dopiero zabezpieczyła się od Rosji, skoro polska kwestya zaczęła być traktowana jako kwestya pogwałcenia prawa i świętości traktatów, nie zaś jako kwestya sympatyj dla narodu rokosz podnoszącego, i

któro prawo publiczne przyjdzie napowrót do poszarpania.“ Po takim wstępie wydawców przychodzą trzy odrębne rzeczy: 1) Korespondencya hrabiego Castlereagh z cesarzem rosyjskim Aleksandrem, względem Królestwa polskiego. Jest to korespondencya angielskiego pierwszego ministra z Aleksandrem, z czasów kongresu wiedeńskiego r. 1814, przedłożona przez rząd angielski izbie niższej w r. 1847. W ciekawej tej korespondencyi, pomimo wielokrotnych oświadczeń za polityczną korzyścią odrębnej Polski, znajdujemy po kilkukroć wyrażoną myśl, że Anglia chce Rosji oddać znaczny kawał Polski w nagrodę wielkich usług w Europie przez Rosję wyświadczonych. 2) Memoriał o Polsce, złożony cesarzowi Aleksandrowi przez hrabiego Pozzo di Borgo, w Wiedniu d. 8/20 października 1814. Memoriał ten, którego sens moralny, że należy unikać wszelkiego odrębnego urządzania krajów polskich i nadania im jakiegokolwiek osobnej konstytucyi którąby rosyjski cesarzowie wzięli, znany już jest z dawniejszych publikacyi. 3) Lord Palmerston i polskie postanowienie z r. 1831. Pod tym napisem zestawione znajdujemy różne data na dowód, że lord Palmerston

1831; wyjęte są one po większej części z Życia lorda Palmerstona, ogłoszonego przez K. Marxa. 2) Sfałszowanie błękitnej księgi o sprawach Afghaniestanu. Wydawcy starają się dowiedzieć, że złożone parlamentowi angielskiemu dokumenta w sprawie wojny Afghaniestańskiej, sfałszowane zostały w skutek porozumienia angielskich ministrów z gabi-

netem rosyjskim, dla omylenia opinii publicznej, istotne bowiem i niesfałszowane dokumenta byłyby musiały wykazać niesprawiedliwość wojny afghaniestańskiej i współnictwo z Rosją. 3) Pan Thiers i traktat z r. 1840. Pod tym napisem podane są dwa listy (nazwisko piszącego dyplomaty opuszczone), które jeśli są prawdziwe, ciekawy stanowią przyczynek do tajnej historii powikłań europejskich z owego czasu. 4) Oskarżenie Ansteya przeciwko lordowi Palmerstonowi wymierzone i obrona jego. Zwrócona tu jest uwaga publiczności na rozprawy izby niższej parlamentu angielskiego z dnia 8, 23 lutego, 1 i 17 marca, obejmujące cały szereg najmocniejszych zaskarżeń Ansteya i bardzo słabą obronę Palmerstona. Zresztą nadmienić wypada, że cała ta dyskusya, stanowiąca niejako niezbitą dotąd akt oskarżenia przeciwko lordowi Palmerstonowi, wyszła temi czasy w osobnej księżce w języku niemieckim. Angielski tekst tego aktu oskarżenia dawno już osobno był drukiem ogłoszony.

W r. 1860 Staats-Anzeigera czytamy rozporządzenie ministerstwa spraw duchownych, oświecenia i lekarskich z dnia 13 lutego 1860, dotyczące używania tytułu doktora filozofii. W rozporządzeniu tym oświadcza ministerstwo, że tytuł ten nie zawiera żadnego uprawnienia pod względem urzędowym, dla czego używać go wolno w Pruszech, choćby pozyskany był w zakładzie naukowym zagranicznym.

Berlin, 24 maja. Przed rozpoczęciem wczorajszego, ostatniego w tegorocznej sesyi posiedzenia izby poselskiej, odczytał księżę Hohenzollern orędzie, w którym księżę Rejent zaprasza członków obu izb do Białej sali zamku królewskiego na zamknięcie sejmku. Na porządku dziennym umieszczony był najprzód wniosek p. Vinckiego w przedmiocie zarządu kasy górniczej w hrabstwie Marchii. Izba przyjęła bez dyskusyi wniosek komisji swęj tej treści, ażeby rząd wezwał do oddania zarządu rzeczonych kasy cechem interesowanym. Po załatwieniu obojętnej w sobie petycji przeszła izba do rozpraw nad wnioskiem p. Morawskiego w przedmiocie ziemstwa kredytowego w W. Ks. Poznańskim. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Rohdena za przyjęciem wniosku komisji, zabrał głos wnioskodawca p. Morawski a następnie p. Żółtowski, którzy w sposób gruntowny i obszerny wyświecali stosunki kredytowe Księstwa i postępowanie, jakiego się trzymał rząd pruski w obec ziemstwa kredytowego. Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, starał się dowiedzieć potrzeby postępowania rządowego w Księstwie z powodu dwóch obok siebie stojących tam narodowości, i oświadczył w końcu, że rozpoczną się znów rokowania, lecz tylko na podstawie zasad, których w przedmiocie tym przestrzegał rząd pruski. Po zakończeniu dyskusyi, zabrał głos jeszcze raz p. Morawski i oświadczył, że rząd wyrzucił Księstwu krzywdę. Ostatecznie prosił, ażeby większość tym razem nie przychyliła się do rozumowań ministra, izby Polacy nie rozjechali się do domów swych z tym przekonaniem, że przy wstąpieniu do izby sejmowej rozstać się muszą z nadzieją skutku swych wniosków. Po kilku słowach sprawozdawcy przyjęła izba wniosek komisji, który w rzeczy samej pozostawia rządowi zupełną swobodę na drodze, jaką dotychczas postępował w przedmiocie ziemstwa kredytowego poznańskiego. Na tém wyczerpnięte zostały przedmioty na porządku dziennym umieszczone. Marszałek izby p. Simson podziękował zwykłym w tej mierze zwyczajem za okazaną mu powolność i zaufanie i solwował ostatnie w tym roku posiedzenie.

Pysków, 19 maja. Aby jakkolwiek zaradzić gwałtownej potrzebie nauczycieli elementarnych języka polskiego świadomych, w obwodach rejencyjnych opolskim i wrocławskim, pod koniec r. 1849 w Pyskowie, powiecie Gliwickim, założony został externat z kursem trzyletnim dla nauczycieli elementarnych, w każdym kursie po 25. Przed dwoma laty ułożono plan do budowy seminarjum dla 90 nauczycieli; opóźniona przez wypadki we Włoszech, dotąd budowa była odroczone, i dziś dopiero uroczyste położenie

niem kamienia węgielnego została rozpoczęta pod przewodnictwem radcy rejencyi opolskiej i szkolnego ks. Polomskiego. Dyrektorem seminarjum jest p. Waniura.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 maja. Zwracaliśmy niedawno temu uwagę na zakładający się Dom komisowy w Aleksocie naprzeciw Kowna po lewej stronie Niemna, w miejscu najbardziej ożywionem i najwięcej nastęrczącym sposobności do łatwej komunikacyi. W Gazecie Warszawskiej znajdujemy bardzo treściwe skreślenie stosunków handlowych gubernii Augustowskiej, które decyzyą założycieli nowego Domu zleceń kierowały. Podajemy te szczegóły w zupełności, raz dla tego że zawierają wiele ciekawych rzeczy dotyczących się tego zakątka Królestwa, jak klin wsuniętego pomiędzy Litwę a Prusy, a potem że mogą one posłużyć za wskazówkę przy zawierających się podobnych przedsięwzięciach.

„Jakkolwiek niezbyt wielką jest przestrzeń gubernii Augustowskiej, rozpada się jednak tak pod względem kultury, położenia, głównych linii komunikacyjnych, jako i innych warunków ekonomicznych, na dwie połowy, z których mniejsza, południowa, nachyla się więcej ku gubernii Płockiej i wybrzeżom Narwi, a górna, północna, do okrażającego ją Niemna. Wprawdzie, w chwili rozpoczęcia robót około kanału Augustowskiego, łączącego Wisłę z Niemnem, zrodziła się niebezczesadna nadzieja świetniejszego losu, co do ruchu handlowego i przemysłowego tych okolic, jednakże nadzieja ta nie ziściła się, dla wiadomych przyczyn; obniżenie opłat w taryfie celniej sąsiednich Prus na nasze płody wywozowe, zaniechanie dalszej roboty około kanału Windawskiego, zwróciły drogi handlowe na tór spławów przygotowanych ręką natury. Zagrożone chwilowo Szczecin, Gdańsk, Królewiec i Kłajpeda, pozostały jak dawniej najważniejszymi targowiskami płodów naszych, a Wisła, Warta i Niemen głównymi arterjami komunikacyi krajowych. Kanał więc Augustowski, jakkolwiek bez zaprzeczenia wywiera pewien wpływ na przyległe mu okolice, nie ma jednak spodziewanej ważności pod względem obrotów handlowych, i nie stanowi przeważnej drogi komunikacyjnej. Ta okoliczność tłómaczy nam, dla czego powiaty Łomżyński i część Augustowskiego, jako przecięte Narwią, Pisną i Biebrzą, stanowczo skłaniają się ku południowi i w systemacie stosunków handlowych do grupy okolic Płockiej gubernii przyłączone być mogą, kiedy powiaty Maryampolski, Kalwaryjski i Sejneński, stanowią osobną całość, dla której główną arterją jest Niemen, a punktami targowemi płodów wywozowych: Królewiec i Kłajpeda. Jeżeli więc nowo-powstający Dom Zleceń w Aleksocie, pragnie korzystać z dogodności i ułatwień, jakie stanowią jedność interesów, winien zwrócić uwagę na te północne powiaty i na rzekę Niemien, główną ich drogę komunikacyjną. Długość Niemna płynącego wzdłuż granic Królestwa, wynosi 380 wiorst, i w całej tej przestrzeni spławnym jest dla odpowiednich statków wszelkiego rodzaju; roboty w 1805, 1806 a następnie między 1820 i 1825 uskutecznione w celu oczyszczenia koryta, nie mało przyczyniły się do ułatwienia spławu; mimo to przecież, za zupełnie bezpieczną żeglugę uważać można tylko poniżej Aleksoty; powyżej zaś, z powodu licznych i ciężkich zawałów, jest ona dość trudną i mozolną. Jako odnogi spławne, mianowicie dla drzewa, przyjmuje Niemen w powiecie Maryampolskim rzeczki Szecezupe i Josię, w Kalwaryjskim Perezejkę i Łosoń, a w Sejneńskim Hańczę czarną, białą i Marychę.

„Główniejsze przystanie na Niemnie, zaopatrzone w magazyny zbożowe (dość liche), znajdują się w Mecerzu, Poniegoniu, Aleksocie, Kidulach i Kucharzynie (komora wodna); z tych wszystkich jednak głównym punktem handlowym jest bez zaprzeczenia Aleksota, szczęśliwie wybrana za ognisko działalności nowego Domu Zleceń. Ażeby sobie choć w przybliżeniu wyobrazić, jakie rozmiary przyjąć może ta działalność powstającej świeżo instytucyi, powiemy, opierając się na danych statystycznych, iż wartość prowadzonych

Niemnem produktów rolnych wynosi przeszło pół miliona rsr. (W roku 1848 wynosiła rsr. 401,000, w 1849 — 397,634), przywozowych zaś około 10,000 rsr. (w 1848 dochodziła do sumy 6614 rsr.) Jakkolwiek cyfry te dalekie tych, które wyobrażają wartość produktów prowadzonych Wisłą do Gdańska, to przecież zwrócić należy uwagę, że ostatnie są wyrazem produkcji niemal całego kraju, pierwsze zaś częścią nadmorskich pól nad Niemnieńskich, ale tych pewna część odchodzi, jak to niebawem zobaczymy, drogą lądową. Między płodami prowadzonymi Niemnem z Augustowskiego i litewskich brzegów, główne miejsce zajmuje drzewo spławiane do Kłajpedy. Ze sprawozdań tego ostatniego portu widzimy, że na targu tamtejszym sprzedaje się drzewa różnego gatunku, polskiego i rosyjskiego, przeszło za milion rsr. Co do drzewa naszego, pochodzi ono głównie z powiatu Maryampolskiego, którego lasy tworzyły część sławnej puszczy Jurborgskiej, tudzież Sejneńskiego i Kalwaryjskiego; lasy zaś Łomżyckiego i Augustowskiego są mało znaczne i prowadzą drzewo przez Narew do Wisły. Dawniej, w tych okolicach, handel produktami przetworzonymi leśnymi, jak np. smołą, węglem itp., był znaczniejszy jak obecnie; wszelako i dziś jeszcze do 1000 beczek samym Niemnem odchodzi.

„Drugim produktem ważniejszym handlu wywozowego, jest naturalnie ziarno zbożowe, olejne i tak nazwana dyrsa (kostrzewa), prowadzone do Królewca. Przez Niemen odchodzi go do 20,000 korcy; ale jak powiedzieliśmy, nie jest to jedyna droga wywozowa tych płodów. Handel lądem odbywa się bardzo żywo. Na targach Kalwaryi, Władysławowa, Wilkowyszek, Ponieonia, zakupywane są ochotnie zboże, siemie, dyrsa, opasy, wełna, w większych i mniejszych partjach i prowadzone traktem Królewieckim od Maryampola do Kibart, tudzież z Sejn przez Suwałki do Filipowa i od Wykowyszek przez Władysławów do Kucharskiny. Droga ta ostatnia stanie się jeszcze wańszą po ukończeniu kolei żelaznej od Kowna do Królewca, przetnie ją bowiem w okolicach Eidkubnen. Rozumie się samo przez się, że pośrednikami jedynymi tego handlu dotychczas są zwykli handlarze miasteczek, któreśmy wyżej wymienili. Między nimi możemy wliczyć kilku bardzo bogatych spekulantów; głównie jednak operacje opierają się na znakomitym kredycie, jaki posiadają w Prusach ci nasi faktory. Ponieważ spekulanci są dość między sobą spójni, regulują więc według własnej woli ceny produktów na naszych targach, a nie potrzebujemy dodawać, że nie dzieje się to na korzyść producenta i że podobny systemat handlowy nie pozwala ciągnąć odpowiednich zysków rolnikowi. Przewidujemy, że opozycja tych miejscowych handlarzy przeciwko nowo powstającemu Domowi Zleceń będzie bardzo energiczna, sądząc po ich zamożności, rozległym kredycie i potężnych stosunkach z kupcami Królewca i Kłajpedy; lecz jeżeli dom w Aleksocie rzeczywiście oddać ma usługę, powinien stanowczo wpłynąć na umoralnienie tego właśnie handlu miejscowego. Nie wątpimy, iż w pomoc przyjdą ziemianie, z których łona ta nowa instytucja powstaje; zarówno ich do tego skłania obywatelski obowiązek jak i dobrze zrozumiany interes własny. Niezawodnie trudniejsza będzie sprawa z bogatym tamtejszym ludem, którego produkcja w Augustowskim więcej jak gdzieindziej wywiera wpływu na handlowe obroty okolicy. Dotychczas handel, pomimo widocznych jego wad, znacznie przynosi ludowi naszemu zyski a przy oszczędności i pracowitości, jest źródłem znaniej zamożności tamtejszych wieśniaków; nie łatwo więc będzie przeczyć rutynę, jakiej się z takim oporem litewski chłop trzyma, i w jaką się wżył przez długie lata, uważając starozakonnego za jedynego kupca, który mu za produkt gotówką (mianowicie srebrną) zapłaci. Należy jednak mieć nadzieję, że poczuwszy korzyści, na które wieśniak nasz wcale nie jest obojętnym, i on uda się chętniej pod opiekę Domu Zleceń Rolników Augustowskich. — Zresztą, zadanie domów takich jest: za pomocą godziwej i otwartej konkurencji uregulować nasz handel wewnętrzny i zagraniczny, ceny miejscowe uczynić odpowiedniami cenom głównych targów europejskich i zasłonić producenta naszego od strat, jakie ponosi w dzisiejszym systemacie handlowym, gdy płody przechodzą przez ręce licznych faktorów i pośredników, z których każdy coś na nich zarobić musi. Przy wytrwaniu i poparciu większości, cele te osiągnąć się dadzą i przyniosą korzyść tym nawet, którzy z przesądu, gnuśności i dla innych przyczyn, okaza się niechętnymi wspólnie obywatelskiej, a liczba ich, jak w Augustowskim tak i w innych prowincjach, jest zapewne nic nie znacząca, jeżeli wyjmemy ludzi, których faktorski interes bezpośrednio zostanie nową instytucją dotknięty.

„Z krótkiego niniejszego zarysu widać już słusność zamiaru augustowskich rolników utworzenia udziałowego domu; różni się bowiem od okolic połu-

dnioowych (mianowicie Łomżyńskiego, które posiada własną agencją, będącą filią Domu Rolników Płockich) Augustowskiej i całej Płockiej gubernii: odrębnością kultury, pod pewnym stanem produktów (przeważnym tam jest drzewo), dróg komunikacyjnych, targów i handlowych stosunków. Gdy dla Domu Rolników Płockich głównym targiem jest Gdańsk, dla tamtych Królewiec i Kłajpeda, drugim drogą Wisła, pierwszych Niemen. Korzystając więc z ich przykładu, z ich doświadczenia, pomocy braterskiej, niech się łączą rolnicy augustowscy w nowy dom, mający odrębne interesa, odrębne drogi, chociaż jedne cele.“

— Warszawa obecnie cała w spacerach i wycieczkach ostatnie przypomnienie zimowych zebrań, tj. prelekye publiczne skończyły się niedawno. Szanownym prelegentom dano w sali resursy kupieckiej obiad, w którym liczne grono miejscowych obywateli brało udział. Prelekye publiczne rozbudziły powszechnie zamiłowanie do nauk, przyczyniły się do rozpowszechnienia prawdziwych i na ścisłych zasadach opartych wyobrażeń o zjawiskach natury; utorowały więc drogi, na której dalej z coraz lepszym skutkiem postępować będzie można. Z czasem i innej treści prelekye pewno usłyszymy.

— W czerwcu odbędzie się, jak słyszemy, rodzaj uroczystości kwiatowej wraz z loteryą na korzyść ubogich. Towarzystwo Dobroczyńności niezmordowane jest w wynajdowaniu coraz nowych przyjemności, aby dać sposobność wszystkim ludziom dobrej woli do przysłużenia się biednym.

— Jakkolwiek wspaniały kościół Willanowski pod Warszawą, jest już na pozór na ukończeniu, wiele jednakże bardzo pozostaje robót około wewnętrznego wykończenia tegoż. Nowa ta świątynia Pańska, przedstawia się wspaniale oczom ze swojej powierchności; olbrzymie figury świętych pańskich w liczbie 12stu, które mają ozdabiać jej szczyty, już są zaciągane dla ustawienia. Obok tego, boczne strony kościoła na zewnątrz, również będą przyozdobione statuami świętych patronów, i również naturalnej wielkości. Trzy ołtarze będą się mieściły w kościele, a organy będą umieszczone nie jak zwykle bywa przy wejściu do kościoła na górze, lecz przy wielkim ołtarzu na chórze bocznym. Zupełne odnowienie ukończone zostanie najdalej w roku przyszłym, wtenczas świątynia ta, będzie należała do rzędu okazalszych, mogących być ozdobą nie tylko wiejskiego ustronia, ale nawet i stolicy.

— Wiadomości Polskie piszą o adresie delegowanych gubernii twerskiej, i o losie, jaki spotkał ich marszałka, co następuje:

Znajomy jest czytelnikom adres, posłany do cesarza Aleksandra przez delegowanych gubernii twerskiej. W adresie tym szlachta domagała się reform politycznych, które zdawały się być prostym następstwem oswobodzenia włościan w Rosyi. Ale innego zdania był rząd rosyjski i autorów adresu pociągnął do surowej odpowiedzialności. Oto są doniesienia i uwagi nad tym przedmiotem, które w skróceniu wyjmujemy z Kołokoła. „Arbitralność mikołajowskich rządów, nie tylko że pod nowym panowaniem nie ustała, ale jeszcze obszerniejszych nabrała rozmiarów. Najlepsze chęci monarchy, albo nigdy nie bywają wykonywane, albo w wykonaniu skrzywione, tracą swą skuteczność i nie przynoszą żadnej korzyści. Na dowód mogliśmy przytoczyć samę sprawę włościańską. Mieli wolność niektórzy włościanie, jeżeli do dobrego należeli pana i gdy z podatków swoich uiszcili się; obecnie wystawieni zawsze na dzierżawę czynszowników, zmuszeni nadto będą odkupować budowle i inwentarz, które jak dotąd stanowiły niezaprzeczoną ich własność. Takie to są owoce prac komisji redakcyjnych; zasady liberalne, chyba o tyle w nich się odbyły, że odtąd, tak dobrze włościanie jak i obywatele porównani będą — w dzierżawach! Wolno obywatelom grabić włościan, wolno urzędnikom obdzierać obywateli! Odłożoną została jawność postępowania sądowego, bo jak mówią, naród do tej reformy jeszcze nie dojrzał! Wiadomo też wszystkim, ile nam przyznano wolności dziennikarskiej i piśmienniej! Obecnie mamy przed sobą nowy przykład, któryby rozczarować powinien wszystkich, co jeszcze dotąd nie stracili swego zaufania w rządzie.

„Gdyby rosyjski rząd, choć w części pragnął spełnienia tych ulepszeń, które sam zapowiedział, to przecież nie przesładowałby ludzi, za to tylko, iż te ulepszenia śmiało przypominają i którzy zresztą nie pozwolili sobie nigdy żadnego uchybienia prawom. Chcemy mówić o srogości, jakiej padli ofiarą pp. Unkowski, Europeus i Gołowaczew i jaka zapewne niejednego jeszcze obywatela gubernii twerskiej w przyszłości osiągnie. Unkowski skazany na wygnanie do Wiatki, Europeus do Permu, Gołowaczewa oddano pod sąd z rozkazem, aby go potępić... Potwarzamy: ci trzej obywatele powinni służyć za przestrogę wszystkim, co marzą, że na drodze spo-

kojnej i legalnej można jakąś reformę w Rosyi prowadzić. Chcieli oni pośredniczyć między rządem i narodem; miarkując niecierpliwość poddanych, chcieli o ich żądaniach uwiadomić władzę i zapobiec rewolucyjnym wstrząśnieniom: i oto jakiej doczekali się nagrody! Każdy w istocie przekonał się, że byli marzyciele, nawet szkodliwi marzyciele, bo dla zapór rewolucyj, przez którą Rosya, jak przeczycieć, przejść koniecznie musi. W nocy z 5 na 6 marca aresztowano Unkowskiego i jakby zbrodniarzem pod konwojem żandarmów odesłano do Wiatki. Podobnie, w swojej własnej wsi, w powiecie bielecki, pochwycony został Europeus!

„Doprawdy, bezpieczniejszym było za panowania Mikołaja Rząd jego był otwarcie despotycznym i krzywdził z kim miał do czynienia. Rząd Aleksandra przybrał maskę liberalizmu, zachęcał do szczerego, wszystkich kochającego swą ojczyznę i pragnącego jej dobra, ale dla tego tylko, aby się zdradzili i w ten sposób łatwiej można się ich pozbyć. W maju 1859 Aleksander z rozczuleniem ścisnął rękę Unkowskiego, dziękując mu za uchwały komitetu i zapewniając, że większa ich część wejdzie do ogólnej ustawy uwłaszczenia chłopów: w marcu 1860 r. Unkowski posłany do Wiatki na wygnanie.

GALICJA.

Kraków, 19 maja. O tegorocznej krakowskiej wystawie obrazów, którą tych dni zamknięto, i która starczyła przedmiotu do zajmującego feletonu obszernego zamieszczonego w Czasie, korespondent krakowski G. z. C. wspomina, że była liczna i dobrana, mimo tego mniej interesująca dla publiczności, przeszłoroczna, bo krajobrazy, zwierzęta i owocochobcy najlepsze mało sprawują wrażenia, historyczny obraz lub portret najczęściej ma admiratorów. Lofiera: „Ostatnie chwile Stefana Czarnieckiego“, dość duża kompozycja, podobała się znawcom i nieznancom. Tacy nawet co nie patrzą całości, a tylko polują na błędy, nie mogą się do nadziwić poprawności rysunku, szlachetności stylu, harmonii kolorytu, charakterowi figur rycerskich, stojących przy łożu umierającego hetmana. Obraz ten, wedle korespondenta najpiękniejszy ze wszystkich widzianych na wystawie krakowskiej, odkąd ta istnieje, lubo nieprzesadzony w cenie (2000 złr. m. a.) nie został kupiony przez dyrekcją tow. sztuk pięknych, która nie może do losowania nabywać tak drogich i tak szacownych obrazów. W przeszłym roku była wprawdzie „Wanda“ za 3000 złr. a., ale ją stawiała w galerii Dąbskich; mogłaby zrobić to samo „Czarnieckim“, lecz fundusze z powodu tegorocznej wystawy sztuczniejszego się w Berlinie, a mającego kosztować około 5000 złr. m. a. wyczerpanie nie mogłyby podjąć temu kupnu. Premium to będzie podług obrazu Simlera przedstawiającego Królową Jagiellonkę w więzieniu.

Złośliwe języki napomykają coś o analogii pięć tysięcy przeznaczonych na sztuch berliński z funduszu wystawy obrazów krajowej kiedy niema pieniędzy na krajowe obrazy, do owego stypendyum 200 rublowego na przyszłych organizatorów, gdy pensje plebanów często połowy nie dochodzi. Nieznany uchodźca plebański na Litwie, niechaj zatem za swoją skłość odpowiada pismo paryskie, które stosunek ten wytknęło. Jeżeli jest w tém nieco przesady, jest to że dużo „prawdy“. Miłszą byłaby nam litografia własnego artysty wykonana, od sztuchu obcego. Artysta, któremu chodzi o specimen ryłca, wedle własnego wyboru skompletuje kolekcją; akcyonaryusze zyskają kilka obrazów za oszczędzone pieniądze, zaś malarze malowaliby nie tylko dla wystawy, ale i dla sprzedaży obrazów. Zresztą łatwiej się zdobyć litografią artystyczną wartości, niżli na płyt miedzianych przechodzący mierność, bo trudna technika ryłca łatwo siły zużywa, i zawodna gładkość często kryje jałowość. Jeżeli już koniecznie miedzioryt akcyonaryuszom mają być dane, zalecamy na przyszłość płyty kwaszone wykończone igłą na zimno, któryto sposób dobry rysownik łatwo sobie może przyswoić, kiedy użycie ryłca długiej wprawy i dźwignego wymaga ślęczenia, okrom zalet wspólnych wszystkim gąteżiom plastyki. Tymto rodzajem rytowniczo wielu malarzy znakomitych się bawilo i bawi dotychczas.

Zachwylił także na wystawie rodzajowy obraz Pietrowkiego z Królewca: „Waszy dziadusia.“ Jakoby widział tak tam żywo przeniesione fizjonomie naszych Krakowiaków. Tępa, powiada korespondent przysłał „Mickiewicza“ unoszonego w obłoki przez różne postacie poetyczne, które postwarzał; efekt jest silny, ale smutny; fantazyja bujna, ale trudna w obłokach nie estetycznie wygląda. Zawsze w całości swojej nie jest to poślednia praca. Straszkiego „Twardowski wywołujący cień Barbary“, przysłizny, znalazł amatorka w księżni S. Z portretu zaś najpiękniejszy hr. Krasiński, malowany przez Winterhaltera. Matejko dał „Otrucie Bony“, „tak

Dziś w południe umarł mój brat Franciszek, o czym krewnych i znajomych zawiadamiam. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. po południu.

Gniezno, dnia 24 maja 1860. [959] Jan Kugler.

Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu odolanowskiego odbędzie się w Ostrowie w środę dnia 30 maja o godzinie 11 przed południem w hotelu pani Hollburg, na które szanownych członków jako i chcących się zapisać na członków zaprasza [958] Komitet.

Tygodnik katolicki.

Z wielu stron nadchodzą zażalenia, iż urzędy pocztowe nie przyjmują dotąd zapisów na Tygodnik Katolicki, zasłaniając się powodem nieodebrania rozporządzeń swój władzy. W odpowiedzi pytającym donosimy, iż rozkazem Generalnej Dyrekcyi Pocht w Berlinie z 3 b. m. pismo to zostało umieszczone w urzędowym dodatku do katalogu pism przez pocztę przesyłanych z dnia 4 b. m. i że dodatek ten dnia 6 b. m. już się znajdował we wszystkich biurach pocztowych kraju. — Odtąd wszystkie trudności uchylone zostały, tak że każdy urząd pocztowy może i jest obowiązany przyjmować przedpłatę i zapisy na pierwszy kwartał Tygodnika. Gdyby gdziekolwiek jakas stawiano przeszkodę, czego nie przypuszczamy, proszę o szczegółowe i spieszne doniesienie dla zaradzenia nieprzyjemnościom.

Poznań, 21 maja 1860.

Ks. Prusinowski

właściciel i wydawca odpowiedzialny Tygodnika katolickiego. [948]

Sprzedaż konieczna. [956]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 24 kwietnia 1860.

Nieruchomość do Gustawa Ernesta Jana, Agnieszki Emilii Maryi i do Luizy Karoliny rodzeństwa DREWITZOWA należąca, w Poznaniu na ś. Marcynie pod nr. 275 położona, na 6812 tal. 6 sgr. 10 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia 6 grudnia 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana celem podziału.

Sprzedaż konieczna. [957]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 24 kwietnia 1860.

Nieruchomość do Gustawa Jana Ernesta, Agnieszki Emilii Maryi i Luizy Karoliny rodzeństwa DREWITZOWA należąca pod num. 133 w Starém mieście Poznaniu położona, oszacowana na 9560

tal. 5 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia 5 grudnia 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana celem podziału.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia polowania na gruntach tutejszych na trzy po sobie następujące lata, wyznaczylismy termin na dzień 8 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w tutejszym biurze magistratu alnym, na który mających chęć dzierżawienia niniejszym wzywamy. Środa, dnia 19 maja 1860.

Magistrat. [955]

Obwieszczenie.

Dobra Kęszyce w powiecie odolanowskim są do wydzierżawienia od ś. Jana r. b. na lat 9 z inwentarzem kompletnym.

Warunki dzierżawy przejrzone być mogą w biurze rzecznika Colomb w Ostrowie. [952]

RURKI DRENOWE

od 1 1/2 do 6 cali średnicy, niemnziej cegły porowate, cegły z przeczoczami, cegły wyciskane i profilowane, jako i dachówkę doskonałą z lasowanęj gliny z własnych cegielni polecam.

Poznań, Grobla garbarska i ulica Piaskowa nr. 10, przy północnym końcu Garbar. [863]

A. Krzyżanowski.

Przybyli do Poznania.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Cieszkowski z Wierzenicy, hrabia Tyszkiewicz i Szczyt z Wilna, hrabia Potulicki z Wielk. Jeziór, hrabia Rostworowski z Kr. Polskiego, Szułdrzyński ze Sierni, Pałczyński ze Zakrzewa, panie hr. Ponińska z Wrześni, Wilkońska ze Sikierek.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Chłapowski i panie Chłapowska z Czerwonéjwi, Stoc z Tarnowa, hrabina Skórzewska z Kretkowa, pełnomocnik Trampczyński z W. Jeziór, radzca sądu apel. Werner z Rociborza, porucznik Richtofen z Konarzewa, kandydat medycyny Hielemann i ochotnik Skórzewski z Poczdamu.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Waligórski z Rostworowa, pani Bojanowska z Wonięcia, kup. Hartmann z Elbląga, Rosenthal z Londynu, Neymann z Kistrzyna, Pinner z Berlina.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Brzeński z Jabłkowa, Mallow z Huty, pani Rozdańska z Padniewa, pani Pfotenhauer z Grochowiec, i panna Mittelstaedt z Miradza.

Myłusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Bayer z Goleczewa, pani Keszycza z Błociszewa, inspektor Grosse z Erfurtu, kupcy Kobisch z Drezna, Wewer z Koblenicy, Syhre z Lipska, Loewenheim i Salomon z Berlina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Brodnicki z Nieświastowic, hrabia Finkenstein z Trzemeszna, Kowalski z Posady, fabrykanci Salzwedel i Muehle z Warszawy, kand. fil. Antony z Chraplewa, kup. Posener z Wrześni.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Jasiński z Witakowic, Wendt ze Szczepankowa, baron Luettwitz z Bydgoszczy, Walz z Góry, Burghard z Gortatowa, kupcy Neuhan z Berlina, Hake z Wrocławia, Haermstaedter ze Szczecina.

Hotel Paryski: Kapitan Ramm z Gniezna, ob. Rostkowski z Potarzyce, urzędnik ekonom. Kahl z Mikuszewa, zarz. Jezierski z Murzynowa Kościelnego.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Modlibowski ze Siedlemina, Witte z Bogdanowa, Hildebrand z Trzcielina, Kundler z Popowa, hr. Raczynski z Rogalina, Wendeler z Katna, pani Peschke ze Strzałkowa, rolnicy Makrocki z Grylewa, Kundler z Popowa, obywatel Bogacki z Wierzbinka, pani Exiner z Człochowa, pani Korach z Rakoniewic, kupcy Klug z Gniezna, Selbiger z Torunia, Elten z Wrocławia.

Budwiga Hotel: Kapitalista Roeder z Pobiedzisk, inspektor Rudnicki z Hammer, obyw. Liebsch z Brzostkowa, żand. Kunkel z Mur. Gośliny.

Pod Trzema Liliami: Właśc. dóbr Weinhöld z Dąbrówka.

W mieszkaniu prywatnem: Rolnik Klawitter z Wielkiego Chrzypiska, aplikant Hoffmann z Góry, buchalter Rosenhan z Berlina, piwowar Dhalle z Drezdenka, ś. Marcin ur. 14.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 25 maja. Zyto: znacznie niższe ceny, na maj-cz. 42 1/3, cz.-lip. 42 1/2, lip. 42 3/4, sier. 42 3/4, sier. 43 tal. pl. Okowita: również niższe ceny, z beczką na maj 17 1/2, żąd., cz. 17 1/2, cz.-lip. 17 1/2-1/2, lip. 17 3/4 pl., sier. 18 tal. żąd. Berlin, 24 maja.

Pszensica: obrotu nadzwyczaj mały, w miej-

scu 25 szeffi 70-80 tal. wedle jakości. Z ceny znowu spadły, wyp. 4000 cent., w mie. 2000 funtów 47-48 1/2, na maj-cz. i cz. 46 1/2-3/4, 47 1/4, lip. 47-1/4, lip.-sier. 46 47 1/2, wrz.-paź. 46 1/2-47 tal. pl. Jęczmień wielki 25 szeffi 38-43 tal. Owies: wyp. cent, w miejscu 1200 funt. 26-29, na maj 26 1/2-3/4, cz.-lip. 26 3/4-27 1/8, lip. 26 3/4, sier. 27, wrz.-paź. 26 tal. pl. Olęj rzepioty słaby obrot, w miejscu 100 funtów bez podat. 11 pl. 11 1/2, żąd., na maj i maj-cz. 11 pl. 11 1/2, cz.-lip. 11-1/2, lip.-sier. 11 1/4 pl. 11 1/2, wrz.-paź. 11 1/2-1/2, paź.-list. 11 1/2, 11 1/2 tal. żąd. Olęj lniany: w miejscu 1 tal. żąd. Okowita: bez znacznej zmian cenach, wypow. 10,000 kwart., w miejscu beczi 18-1/2, z beczką na maj i maj-cz. 1-3/8-23/24, cz.-lip. 17 1/2-1/8-18, lip.-sier. 1-3/8-3/8, sier.-wrz. 18 1/2-1/2, wrz.-paź. 1 pl. 18 1/2 tal. żąd.

Table with columns: Na targu, pszenka, śred. posled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biala, Pszenica zolta, Zyto, Jeczmiens, Owies, Groch.

Na gieldzie: Zyto: na maj 41-1/2, maj-cz. 41, cz.-lip. 41-1/2, lip.-sier. 41 1/2 tal. pl. Olęj rzepiowy: nieco wyższe ceny, w miejscu i na maj 10 1/2 pl., cz. 10 1/2, cz.-lip. 10 sier.-wrz. 11 żąd 10 23/24 tal. pl. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, wyp. 3000 kw w miejscu 16 1/2, na maj i maj-cz. 16 1/2, cz.-lip. 16 1/2, żąd., lip.-sier. 17 1/2 tal. pl.

Szczecin, 24 maja.

Pszensica: w miejscu zolta 75-78, na lip. i lip.-sier. 73, wrz.-paź. 76 1/4-77 tal. Zyto: obrot mały, w miejscu 44 1/2-45, na maj-cz. 44 1/2-1/2-3/4-45, cz.-lip. 44, sier. 44-1/2, sier.-wrz. 44 tal. pl. Jęczmień w miejscu 40 tal. żąd. Owies: w miejscu tal. żąd. Olęj rzepiowy: w miejscu 11 1/2, na maj-cz. i cz.-lip. 11, lip.-sier. 11 1/2, wrz.-paź. 11 1/2-1/2-1/2 tal. pl. Okowita: niezmiennione, w miejscu bez beczi 17 1/2, maj-cz. 17 1/2, pl. 17 1/2, lip.-sier. 18 1/2, 18 1/2, żąd., sier.-wrz. 18 1/2 pl. 18 3/4, żąd., wrz.-paź. 18 1/2 tal. pl.

CENY TARGOWE 25 maja 1860

Table with columns: w mieście Poznaniu, od tal. sgr. in. tal. sgr. Pszenicy pięknej, szi. 16 grn., szi. 22 20, szi. 2 10, Żyta ciężkiego, 1 27 6, 1 22 6, 1 22 6, 1 25 6, Jęczmienia dużego, 1 22 6, 1 25 6, małego, Owsa, 28, 1, 1, 1, Grochu do gotow., 2 25, 2 20, 2 10, 2 15, Rzepiu zimowego, 1 27 6, 1 22 6, 1 25 6, Rzepiku zimowego, 1 22 6, 1 25 6, Rzepiu latowego, 1 22 6, 1 25 6, Rzepiku latowego, 1 22 6, 1 25 6, Tataraki, 12, 16, 2, 5, Karofli, 12, 16, 2, 5, Masła, garn., 1 25, 2 5, Koniczynny czerw., 1, 1, 1, 1, Koniczynny biały, 1, 1, 1, 1, Siana, cent., 27 6, 1 2, 1, 2, Słomy, 17 6, 20, Oleju cent., 17 6, 20, Spirytusu (beczka 100 kw.) 16 22, 6 17 2.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 24 maja.

Table with columns: Papiry praskie, Pożycz. dobrow., dito rząd., dito 1859, dito 1858, dito prem. 1855, Oblig. długa skarb., dito March., Listy zast. March., dito Prus Wach., dito W. Ka. Pozn., dito W. Ka. Pozn. (nowe), dito Salzackie, dito gwar. B., dito Prus Zach., dito rent. March., dito Pomor., dito W. Ka. Pozn., dito Pr. Wsch. i Zach., dito Nadreńskie, dito Saska, dito Szląskie, Papiry zagraniczne, Austr. metall., dito Pożycz. narod., dito Oblig. 200 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., dito 6 pożycz. Stiegl.

Table with columns: Rosy. pożycz. angielski, Pożycz. oblig. skarb., dito Cert. A. 300 zł., dito dito B. 200 zł., dito Lis. z. n. w. R. S., dito Op. cz. 500 zł., Fiszalne, Frydrychsdory, Lujdory, Złota funt cel., Srebro, Sankie bil. kas., Niemie. bank., dito płat. w Lipsku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wozil, Akcje kolei żelaznych, Berlin-Anhalt., Berlin-Hamb., Berl.-Pocz. Magd., Berl.-Szczecin, Wrocł.-Kreib., dito najnow., Brzeg-Niskie, Kościł-Bogumin., dito pierwot., Polno-Sal. March., Polno-Sal. kol. pob., Półn. Fryd.-Wilh., Górn. Sal. A. I. C., dito Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with columns: Akcje bankowe i kredyt., Berl. Stow. Kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota. bank pryw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipak. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank ryecz., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szląskiej, Concordia, Magd. azok. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., dito, Berl.-Hamb., dito II Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., dito Lit. G., dito Lit. D., Berl.-Szczecin., dito II Em., Kościł-Bogumin., dito III Em., Dolno-Sal.-March., dito koawen., dito III ser., dito IV ser.

Table with columns: Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Sal. Lit. A., dito Lit. B., dito Lit. D., dito Lit. E., dito Lit. F., Starog.-Poznań., dito II Em., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiry i pieniądze, Dakaty, Frydrychsdory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., dito nowe, dito nowe, dito Listy Rent., Salzackie Listy Zast., dito nowe Lit. A., dito nowe, dito Lit. B., dito Lit. C., dito Listy Rent., dito Oblig. prow., Polskie Listy Zast., dito nowe, Emia., dito Oblig. skarb., do. obl. czastk. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcje, Szląski bank, dito tow. azok. ogn.

Table with columns: Akcje Szląskich kolei żelaznych, Freiburg., dito nowe Emia., dito obl. praw. pierw., Głog. Sagan., Brzeg. Niskie., Doln. Sal. March., dito s pr. pierw., Górn.-Sal. Lit. A. I. C., dito Lit. B., dito obl. pr. pierw., dito, Opol. Tarnow., Kościł-Bogumin., dito obl. s praw. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarb., dito pożycz. skarb., dito dito, dito pożycz. r. 1855, Pozn. List. Zast., dito nowe, dito nowe, Sal. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dito obl. miejsk. II Em., dito obl. prow., dito akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. żel., Górn.-Sal. dito A., obl. s praw. pierw. E., Polskie banknoty, Najnowsza pożycz. praska.